

Wrocław, 20.11.2014 r.

**Pan Radosław Sikorski**  
**Marszałek Sejmu RP**

Szanowny Panie Marszałku!

Działkowcy Rodzinnego Ogrodu działkowego im. „Pokój” we Wrocławiu zwracają się do Pana Marszałka z prośbą o spowodowanie przyspieszenia nowelizacji Prawa Budowlanego by wreszcie definitywnie została uregulowana sprawa altan w naszych ogrodach.

Pani prof. Irena Lipowicz Rzecznik Praw Obywatelskich zamiast nas bronić podjęła działania mające na celu dyskredytację dopiero co uchwalonej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, której implementacja nadal trwa. Jak pokazuje statystyka, zarzuty które czyni nam RPO są bezpodstawne. Ponad 90% ogrodów decyduje się na pozostanie w PZD, które jako jedyna organizacja rzeczywiście broni swoich członków. Z kolei Naczelny Sąd Administracyjny wydaje wyroki w sprawie altan zupełnie oderwane od rzeczywistości i ponad 80 letniej tradycji budownictwa działkowego dotychczas akceptowanego, rozumianego i zwanego „altanami”, definiując nagle altanę na podstawie ogólnikowej definicji ze Słownika Języka Polskiego i Wikipedii, nie biorąc pod uwagę historycznych, zwyczajowych i językowych uwarunkowań tego co nie od dziś znane jest jako „altana działkowa”. Ta której doszukuje się NSA nie ma nic wspólnego z altaną w ROD. Jest ewidentnie staropolskim „ciennikiem”, czyli tym co NSA chce na siłę widzieć w miejscu działkowych altan. Naczelny Sąd Administracyjny nie zadał sobie trudu zbadania historii, uzusu i sytuacji (pomimo obszernej literatury tematu altan działkowych i ogrodów od lat 1920.), arbitralnie manipulując literą prawa. Przykro słuchać wywodów tych ludzi, którzy skazują działkowca w dwudziestym pierwszym wieku na przebieranie się za kratką, świecenie neglizem, nie mówiąc już o problemie przechowywania narzędzi w takim trejażu. Tak długo jak istnieje ruch działkowy czyli co najmniej od II poł. XIX w. altana działkowa to mały domek rekreacyjno-użytkowy o określonych gabarytach. Nic w tej sprawie nie zmieniło się od ponad wieku tak w zakresie formy jak i funkcji altany. Altany od zawsze były i murowane, i drewniane. Dziś jak widać w wyrokach NSA, nawet gabaryty określone w ustawie to za mało, a sądy wymuszają sprecyzowanie pojęcia. Argumenty ministerstwa o rzekomym braku potrzeby aktualizacji prawa oraz jednostkowym traktowaniu wyroków NSA są również chybione. Żaden urzędnik nadzoru budowlanego nie będzie rozumiał prawa inaczej niż interpretuje je NSA i nie da nam gwarancji czy altany murowane mieszczące się w określonych ustawą gabarytach nie będą uznane za samowolę budowlaną. Urzędnik nie narazi się na ewentualne konsekwencje i podważanie swoich decyzji. Definicja altany zaproponowana przez NSA nie ma nic wspólnego z wiedzą historyczną, tradycją, przyjętym od co najmniej 80 lat i ugruntowanym zwyczajem budowania altan działkowych, w ubiegłym ustroju zalecanych w takiej a nie innej formie na łamach prasy i wydawnictw promowanych wśród działkowców przez ministerstwo rolnictwa. Proponowano gotowe wzory altan dla POD, drewniane i murowane, mieszczące się w określonych parametrach ustawowych, z piwniczkami i stryszkami odpowiadającymi potrzebom rekreacji i upraw działkowych. Dziś to do czego zachęcało dawniej państwo, jest kryminalizowane poprzez sędziokrację, na którą z naszej strony zgody nigdy nie będzie. To skandal, że absurdalne wyroki są oparte wyłącznie na niewłaściwym rozumieniu litery prawa i jego nadinterpretacji przez urzędników szukających wpływów do budżetu wśród

działkowców. Wyroki NSA wydano z pominięciem opinii architektów i specjalistów znających budownictwo działkowe lepiej niż przeciętny urzędnik nadzoru. Specjalistów w kraju nie brakuje, ale NSA i sądy nie korzystają z wiedzy specjalistów, same stają się wyroczniami. W ostatnim czasie niebezpiecznie rośnie wpływ środowiska sędziowskiego na politykę, czego przejawem są także aroganckie i niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawa wypowiedzi przewodniczącego Trybunału Konstytucyjnego czy byłych sędziów wszelakich gremiów w mediach w odniesieniu do niedopuszczalnej sytuacji jaka miała miejsce w trakcie procesu wyborczego w mijającym tygodniu.

Aby ukrócić dowolność interpretacji, której ofiarą padają kolejni działkowcy (rosną żądania miast inspirowane wyrokiem NSA co do podatków za rzekome samowole budowlane), a zagrożonych jest ponad 600 tys. altan w kraju, należy niezwłocznie znowelizować wadliwe lub niezrozumiałe dla sądów i urzędników prawo budowlane wg projektu obywatelskiego, pod którym złożono ponad 700 tys. podpisów. Według nowego rządu obawy działkowców to histeria, tylko że my tę histerię odczuwamy na własnej skórze, a wyrok NSA ośmielił tylko urzędników dużych miast, których szefowie szukają wszelkich sposobów, nawet nieczystych, by napełnić świecące pustkami kasy miejskie, oczywiście w kieszeni działkowców, głównie emerytów i rencistów, wykorzystując kruczki prawne i fortele językowe, które podaje im na tacy NSA, a RPO mu wtóruje. To dzieje się już teraz choćby w Toruniu. To zwykłe barbarzyństwo nie mające nic wspólnego z duchem europejskiej demokracji. Coraz bliżej nam do Białorusi niż Europy.

Panie Marszałku, arogancja władz ustawodawczej, wykonawczej i sędziowskiej, znów przekracza wszelkie granice, a zaufanie do państwa bardziej już upaść nie może, by nie rzec, że w naszym środowisku sięgnęło już dna. Za szkodę dla polskiej demokracji i państwa odpowiada przede wszystkim klasa polityczna, biurokracja, żądza pieniądza, brak odpowiedzialności finansowej urzędników, sędziów, prokuratorów, a przede wszystkim brak umiejętności słuchania innych specjalistów, tj. interdyscyplinarnie.

W imieniu działkowców ROD im. „Pokój” prosimy o przyspieszenie prac nad nowelizacją ustawy prawo budowlane.

Działkowcy, zarząd, komisje statutowe  
i problemowe, służba instruktorska  
ROD im. „Pokój” we Wrocławiu  
Prezes Tadeusz Netczuk

Otrzymują:

1. Marszałek Sejmu RP
2. PZD Warszawa
3. OZ Wrocław